

kukon, Archiwum X

Pakuj cały sprzęt do walizeczki i spadamy
Jak Archiwum X mam niewyjaśnione sprawy
I skąd te psy wiedziały, że tam będę
Lub skąd ja wiem, że stoją tam i jadę na orientację, ty
Żyjesz w błędzie, gdy twierdzisz, że masz kontrolę
Już nie jeden patus się rozpierdolił za worek
Jeżeli jesteś ziomem i masz problem, to pomogę tobie bracie
Ale jeśli jesteś kurwą i zawiodłeś, nie wybaczę
Większe zło niż dopalacze to internet
I ludzie, którzy w sekundę zmieniają się w ferment
Byłem jej dostawcą, gdy wjechała na rezerwe
I ugościła mnie pięknie, choć czułem zepsucie wszędzie
Taki jest świat i też siedzisz w takim gównie
Też musiałem jarać, bo myślałem, że nie usnę
Z czasem robi się trudniej i przestajesz to rozumieć
I tak choroby psychiczne zatruwają nasz gatunek

Gdyby nie narkotyki byłbym nikiem
Ataki paniki, nocne życie i bmki
Dużo pracowałem nad sobą, więc umiem unieść
Grubo wypaliłem jak pisałem te piosenki
Gdyby nie narkotyki byłbyś wielki
Miałeś piękny umysł, bez tego pisałeś teksty
Potrafiłeś słuchać i kochały to panienki
Gdyby nie to gówno to dzisiaj byś grał koncerty

Ty custom made-y, a ja basic
Ty content friendly, no offensy
Ja ostro sram na to czy się to wyświetli
Jesteśmy nie dla dzieci, czasem wiemy
Produkujecie wszelkiej maści gówno
Takie czasy i tak przemieli podwórko
Mój ziom najebany wracał i zasnął pod furtką
A potem szedł bezdomny i przykrył go swoją kurtką
Wszyscy mamy to na co zapracujemy
Jeśli dużo zarabiamy, to też dużo wydajemy
Jeśli bardzo coś kochamy, to pewnie za to zginiemy
Albo przynajmniej staramy się docenić

Gdyby nie narkotyki byłbym nikiem
Ataki paniki, nocne życie i bmki
Dużo pracowałem nad sobą, więc umiem unieść
Grubo wypaliłem jak pisałem te piosenki
Gdyby nie narkotyki byłbyś wielki
Miałeś piękny umysł, bez tego pisałeś teksty
Potrafiłeś słuchać i kochały to panienki
Gdyby nie to gówno to dzisiaj byś grał koncerty